

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2015 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K. (1) i M. K. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. K. (1) kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2014 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo K. K. (1) w pozostałym zakresie;
3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. K. (1) kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2014 roku do dnia zapłaty;
5. oddala powództwo M. K. (1) w pozostałym zakresie;
6. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
7. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 5.319,70 zł (pięć tysięcy trzysta dziewiętnaście złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 4221/14

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 3 grudnia 2014 roku powódki: K. K. (1) i M. K. (1), reprezentowane przez pełnomocnika będącego adwokatem, wniosły o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. odpowiednio kwoty 60.000 zł dla K. K. (1) i 40.000 zł dla M. K. (1), obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 maja 2014 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią J. K. (1) oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce minimalnej. Nadto strona powodowa wniosła o zwolnienie od kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że w dniu 16 sierpnia 1997 roku na drodze pomiędzy P. a K. doszło do wypadku drogowego, na skutek którego śmierć poniosła J. K. (1) - córka K. K. (1) i siostra M. K. (1). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 24 marca 1998 roku sprawca zdarzenia K. S. został uznany za winnego i skazany za w/w czyn. W dniu wypadku pojazd, którym kierował K. S. był ubezpieczony w zakresie ubezpieczenia OC w pozwanym Zakładzie (...).

Śmierć J. K. (1) była dla powódek ogromnym wstrząsem gdyż miały one bardzo bliskie i zażyłe stosunki. Lata, które upłynęły od wypadku nie przyniosły powódkom złagodzenia bólu. Strona powodowa zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi pismem z dnia 30 kwietnia 2014 roku, ten jednak decyzją z dnia 20 maja 2014 roku odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

(pozew k. 3-10)

Postanowieniem z dnia 2 stycznia 2015 roku Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi zwolnił powódki: K. K. (1) oraz M. K. (1) od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie k. 50)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego roszczenie o zadośćuczynienie z uwagi na datę wypadku nie ma podstawy zarówno w oparciu o art. 446 § 4 k.c., jak i art. 448 k.c.. Ze względu na brak przepisów międzyczasowych i istnienie generalnej zasady nieretroakcji ustawy wynikającej z art. 3 k.c., należy przyjąć w ocenie pozwanego, że przepis art. 446 § 4 k.c. może mieć zastosowanie tylko w tych przypadkach, gdy czyn niedozwolony będący źródłem zobowiązania zaistnieje po jego wejściu w życie. Przepis ten wszedł zaś w życie w dniu 03 sierpnia 2008 roku, a zatem po wystąpieniu wypadku. Zdaniem pozwanego podstawę prawną roszczenia powoda nie może również stanowić przepis art. 448 k.c., w stosunku do którego *lex specialis* stanowią przepisy art. 445 k.c. i 446 k.c. regulujące w sposób kompleksowy i wyczerpujący kwestie naprawienia szkody niemajątkowej. W polskim systemie prawa cywilnego zasadą jest, że odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przysługuje wyłącznie osobie, przeciw której taki czyn został skierowany. Jedynym wyjątkiem jest unormowanie zawarte

w art. 446 § 3 k.c. i od dnia 3 sierpnia 2008 roku – art. 446 § 4 k.c.. Skoro zatem istnieje szczegółowa norma prawa, nie można stosować przepisów art. 24 i nast. k.c. nawet w sytuacji, gdy aktualne przepisy zezwalają na przyznanie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią bliskiej osoby. Jednocześnie według pozwanego nie można konstytuować ogólnej, abstrakcyjnej kategorii dobra osobistego określonego prawem do życia rodzinnego, czy też więzi rodzinnych. Przepis art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 § 1 k.c. daje podstawę do żądania zadośćuczynienia jedynie osobie, przeciwko której skierowany był czyn niedozwolony, a wyjątek od tej zasady musi być w przepisach prawa wyraźnie wskazany. Niezależnie od powyższego, pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia oraz – z ostrożności procesowej – zarzut zbyt wygórowanego roszczenia powódek, ponadto wskazał, że powódkom zostały wypłacone z mocy wyroku Sądu kwoty 13.000 zł i 7.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej.

(odpowiedź na pozew k. 53-59)

Na rozprawie w dniach 22 kwietnia 2015 roku i 16 grudnia 2015 roku oraz w piśmie procesowym opatrzonym datą 22 czerwca 2015 roku pełnomocnik powódek podtrzymał żądanie pozwu. Na rozprawie w w/w dniach pełnomocnik pozwanego nie stawił się.

(protokół rozprawy k. 103-108, k. 138, pismo procesowe strony powodowej k. 129-130)

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 16 sierpnia 1997 roku, około godziny 21:25, na drodze nr (...) łączącej P. z m. K., kierujący samochodem osobowym marki Ł. o numerze rejestracyjnym (...) K. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności w zaistniałych warunkach drogowych, na skutek czego doprowadził do potrącenia jadącej w tym samym kierunku ruchu, na rowerze górskim marki R., 16-letniej J. K. (2), czym spowodował jej śmierć.

Sprawca wypadku prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 24 marca 1998 roku, sygn. akt VIII K 1142/97, został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 145 § 2 Kodeksu karnego z 1969 roku i skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat.

Pojazd sprawcy wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Zakładzie (...).

(kserokopia skróconego odpisu aktu zgonu k. 15, kserokopia wyroku k. 16-17, okoliczności bezsporne )

J. K. (1) była córką K. K. (1) i o cztery lata młodszą siostrą M. K. (1). K. K. (1) ma również syna P. K., który jest najstarszy z trójki rodzeństwa.

O wypadku siostry M. K. (1) dowiedziała się od jej koleżanki. W chwili przekazywania tej wiadomości M. K. (1) przebywała w domu wraz z ojcem i bratem, K. K. (1) pomagała przy żniwach i przebywała w tym czasie u swojej matki, która mieszkała wraz z siostrą powódki. Natychmiast, po powzięciu informacji o wypadku siostry, M. K. (1), jeszcze w pantoflach, udała się na miejsce zdarzenia, gdzie była świadkiem nieudanej próby reanimacji J. K. (1) przez lekarzy pogotowia. Powódka wpadła w panikę, zaczęła krzyczeć i płakać. Został jej podany przez lekarzy zastrzyk z lekiem uspokajającym. Następnie M. K. (1) została przewieziona karetką pogotowia do miejsca pobytu K. K. (1), którą chciała powiadomić o śmierci najmłodszego dziecka. Chociaż M. K. (1) bardzo dobrze знаła trasę prowadzącą do miejsca zamieszkania babci i ciotki, u której przebywała K. K. (1), będąc w szoku nie potrafiła jej nakreślić zespołowi karetki pogotowia. Informacja o śmierci dziecka była dla K. K. (1) szokiem, zarówno ona jak i jej matka i siostra nie mogły uwierzyć w zaistniałe zdarzenie.

W dniu zdarzenia J. K. (1) miała 16 lat, ukończyła pierwszą klasę liceum ekonomicznego, jej siostra M. miała wówczas 20 lat, zaś matka K. K. (1) 49 lat.

Powódki były bardzo zżyte z J. K. (1). M. K. (1) wychowywała się wraz z młodszą siostrą od jej urodzenia. Siostry mieszkały w jednym pokoju, spały w jednym łóżku, każdy wolny czas spędzały razem. Miały wspólnych znajomych, o wszystkim sobie opowiadały, były swoimi przyjaciółkami. Razem chodziły do szkoły, po powrocie do domu wspólnie odrabiały lekcje, przy której to czynności M. K. (1) służyła zmarłej pomocą. Z czasem więź między siostrami dodatkowo się pogłębiła. Dzieliły się one ze sobą swymi marzeniami, planami na przyszłość, M. K. (1) miała świadomość, że zawsze może liczyć na pomoc i wsparcie siostry.

Równie zażyłe relacje łączyły zmarłą z matką. K. K. (1) do drugiego roku życia J. K. (1) przebywała z nią na urlopie wychowawczym, później zabierała córkę do miejsca swojej pracy – szkoły, gdzie pracowała jako woźna. To wszystko sprawiało, że spędzały one wspólnie bardzo dużo czasu, prawie cały dzień. K. K. (1) była bardzo silnie związana z najmłodszym dzieckiem. Matka aktywnie uczestniczyła w życiu J. K. (1), interesowała się jej postępami w nauce, chodziła na wywiadówki, miała nadzieję, że córka pójdzie na studia. Najmłodsze dziecko K. K. (1) najlepiej się uczyło z trójki rodzeństwa, było najzdolniejsze. J. K. (1) będąc najmłodszym dzieckiem K. K. (2), była „oczkciem w głowie” matki.

Przed zdarzeniem J. K. (1) zamieszkiwała wspólnie z rodzicami i dwójką rodzeństwa – M. K. (1) i P. K.. Rodzina razem prowadziła gospodarstwo domowe. J. K. (1) czynnie uczestniczyła w życiu rodziny, pomagała w bieżących obowiązkach związanych z prowadzeniem domu. Cała rodzina bardzo się kochała, była bardzo ze sobą zżyta, panowały w niej relacje przyjacielskie. Cała rodzina K. K. (1) wraz z dalszymi krewnymi wspólnie spędzała każde święta. Stanowili zgodną, radosną i otwartą rodzinę.

Powódki nie pogodziły się ze śmiercią J. K. (1), pierwsze lata po wypadku były dla nich bardzo ciężkie. M. K. (1) stała się osobą bardzo wycofaną, zamkniętą w sobie. Przestała wychodzić z domu, przez długi czas nie miała ochoty nic robić, ograniczając podejmowane czynności do niezbędnego minimum. Początkowo żał po stracie siostry M. K. (1) trzymała w sobie nie chcąc nim dodatkowo obarczać cierpiącej matki oraz mając nadzieję, że sama sobie z nim poradzi. Do tego jednak nie doszło, u M. K. (1) zaczęły pogłębiać się stany depresyjne, bardzo wychodziły jej włosy, przeżywała stany lękowe, czemu towarzyszyły ucisk w klatce piersiowej, bóle głowy, bezsenność. Na skutek powyższych odczuć M. K. (1) zdecydowała się na wizytę u psychologa, przed którym nie potrafiła się jednak otworzyć. Rozpoczęła leczenie farmakologiczne, które jednak nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Ostatecznie podjęła terapię psychiatryczną, którą kontynuuje do dnia dzisiejszego. M. K. (1) przez około 4-5 lat po zdarzeniu nie potrafiła wsiąść na rower. Później przezwyciężyła ten strach, do dnia dzisiejszego nie jest jednak w stanie przejechać drogą obok miejsca wypadku. Nigdy nie założyła własnej rodziny, obecnie, po śmierci ojca, mieszka wyłącznie z matką.

K. K. (1) długo nie mogła uwierzyć w śmierć córki. Po wypadku podjęła prywatne leczenie. Wizyty takie odbywała przez trzy lata, jeden raz w miesiącu. Lekarz przepisywał jej leki, rozmawiał z nią. K. K. (1) cierpiała na ucisk w klatce piersiowej, będący objawem nerwicy oraz bezsenność. Gdy już zdołała zasnąć, często zdarzały się sytuacje, gdy „zrywała się” w trakcie nocy. Obecnie zażywa leki ziołowe, które ją uspokajają. K. K. (2) cały czas tęskni za córką, kiedy przejeżdża obok miejsca zdarzenia wracają do niej wspomnienia tego tragicznego dnia i wszystko przeżywa na nowo. Po śmierci córki w zasadzie przestała jeździć na rowerze.

Śmierć J. K. (1) bardzo odmieniła powódki i ich najbliższą rodzinę. Rodzina ta stała się bardzo zamknięta, przestała odwiedzać dalszych swych członków, przez pierwsze dwa lata po zdarzeniu nie uczestniczyła w żadnych dużych uroczystościach, takich jak wesela, przestała udzielać się towarzysko. Powódki często wspominają zmarłą, również przy okazji świąt, które od czasu przedmiotowego zdarzenia już jej nie cieszą, a „po prostu są”. Przez okres pierwszych 2-3 lat od wypadku cała rodzina codziennie, a nawet kilka razy dziennie, odwiedza grób J. K. (1). K. K. (1) do dnia dzisiejszego codziennie chodzi na cmentarz i odwiedza grób córki, a siostra zmarłej robi to co najmniej raz w tygodniu. Około trzy lata po śmierci J. K. (1) rodzina przeprowadził się w inne miejsce, później kupili dom, trochę to pomogło uporać się rodzinie z jej śmiercią.

Aktualnie powódki mieszkają wspólnie w jednym domu. M. K. (1) nie założyła własnej rodziny. W 2003 roku zmarł K. K. (3), mąż K. K. (1), ojciec M. K. (1).

(dowód z przesłuchania powódki K. K. (1) k. 105-106, dowód z przesłuchania powódki M. K. (2) k. 106-107, zeznania świadka P. K. k. 104; oświadczenie osoby uprawnionej K. K. k. 88-89)

Powódki były mocno emocjonalnie związane za życia z J. K. (1). Śmierć J. K. (1) była powodem dużych cierpień doznanych przez powódki, co objawiało się powstaniem u nich zaburzeń depresyjno-lękowych, które trwały u każdej z nich przez okres około 3 lat. Po tym okresie objawy te minęły, ale powódki odczuwają brak utraconej osoby bliskiej i zmiany związane ze zmianami struktury rodziny.

(opinia biegłego psychologa k. 109-113)

Wyrokiem z dnia 7 marca 2000 roku, w sprawie o sygnaturze II C 2635/98 z powództwa K. K. (1) i K. K. (3) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz K. K. (1) kwotę 12.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 listopada 1998 roku do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powódki po śmierci J. K. (1).

(zawiadomienie o przyznaniu świadczenia k. 87, wydruk fotografii pozwu, odpowiedzi na pozew, protokołu rozprawy i wyroku k. 140-148)

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W., działając w imieniu powódek, pismem opatrzonym datą 30 kwietnia 2014 roku zgłosiła stronie pozwanej roszczenie o zapłatę:

– w stosunku do K. K. (1) – kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia,

– w stosunku do M. K. (1) – kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 10.000 zł z tytułu odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej.

Decyzją z dnia 20 maja 2014 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

(zgłoszenie szkody k. 19-22, decyzja k. 24-25, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodu z zeznań świadka P. K. oraz przesłuchania powódek jak również z opinii biegłego z zakresu psychologii C. M..

Oceniając pisemną opinię biegłego psychologa, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków. Opinia ta jest rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydanie opinii poprzedzało przeprowadzenie badania powódek, którego wyniki biegły uwzględnił przy formułowaniu wniosków końcowych opinii. Biegły udzielił odpowiedzi na wszystkie elementy tezy dowodowej, a także potwierdził, że zaburzenia powstałe u powódek były skutkiem śmierci J. K. (1). Biegły ocenił zakres cierpień emocjonalnych powódek tuż po wypadku, rzeczowo uzasadniając swoje stanowisko. Po wydaniu opinii, żadna ze stron nie kwestionowała jej treści oraz nie wносиła do niej jakichkolwiek zarzutów.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od oceny zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia. Skuteczne podniesienie przedmiotowego zarzutu jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006/7-8/114 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022). Zarzut ten okazał się jednak chybiony. W myśl przepisu art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten, obowiązujący od dnia 10 sierpnia 2007 roku, zastąpił dotychczas obowiązujący art. 442 k.c., przewidujący dla roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym dziesięcioletni termin przedawnienia liczony od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis art. 442 k.c. nie miał jednak w sprawie zastosowania bowiem na mocy art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 80, poz. 538), do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego. W omawianym stanie faktycznym zdarzenie powodujące szkodę miało miejsce w dniu 16 sierpnia 1997 roku, a zatem w dniu wejścia w życie przepisu art. 442<sup>1</sup> k.c. (10 sierpnia 2007 roku), roszczenie z powyższego tytułu nie było jeszcze przedawnione, dziesięcioletni termin przedawnienia upływał bowiem dopiero w dniu 16 sierpnia 2007 roku. Nie budzi przy tym wątpliwości, że reguła z art. 442<sup>1</sup> k.c. nie różnicuje terminów przedawnienia w zależności od rodzaju roszczenia, co oznacza, że ma on zastosowanie do wszystkich roszczeń wymienionych w art. 446 k.c. oraz w art. 448 k.c. (por. m.in. wyrok SA w Lublinie z dnia 19 sierpnia 2015 r., I ACa 162/15, Legalis nr 1361645; wyrok SN z dnia 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, Legalis nr 1187398). Oczywistym jest również, że szkoda powódek powstała na skutek czynu niedozwolonego będącego przestępstwem – zdarzenia drogowego z dnia 16 sierpnia 2007 roku, stanowiącego występki z art. 145 § 2 Kodeksu karnego z 1969 roku. W konsekwencji, mając na względzie powyższe rozważania, Sąd uznał, że roszczenie powódek nie uległo przedawnieniu.

Powództwo podlega uwzględnieniu w całości w zakresie roszczenia głównego oraz w zasadniczej części w zakresie roszczenia odsetkowego.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem wywołującym szkodę niemajątkową na osobie, której naprawienia dochodziła strona powodowa był wypadek drogowy, do którego doszło w dniu 16 sierpnia 1997 roku, na skutek którego śmierć poniosła J. K. (1).

Zgodnie z treścią art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność samoistnego posiadacza za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu kształtuje się na zasadzie ryzyka, przy czym bezspornym jest, że sprawcą wypadku był kierujący samochodem osobowym, ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Odpowiedzialność pozwanego w stosunku do powódek wynika z zawartej umowy ubezpieczenia OC pojazdu marki Ł. o numerze rejestracyjnym (...). W świetle art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Strona powodowa wywodzi swoje roszczenie z przepisów art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 § 1 k.c.. W myśl pierwszego z powołanych przepisów, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Z kolei przepis art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Na mocy wprowadzonego ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) przepisu art. 446 § 4 k.c. (data obowiązywania od dnia 3 sierpnia 2008 roku), Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W istocie chodzi zatem o wynagrodzenie za szkody poniesionej przez „pośrednio” poszkodowanego na skutek zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi sprawca (bądź zakład ubezpieczeń – w przypadku roszczeń dochodzonych na podstawie umowy ubezpieczenia). Fakultatywny charakter zadośćuczynienia za krzywdę nie oznacza dowolności organu stosującego prawo, co do możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 roku, II KKN 351/99, Prokuratura i Prawo 2001 rok, nr 6, s. 11).

Z uwagi na datę zdarzenia wywołującego szkodę – 16 sierpnia 1997 roku przepis art. 446 § 4 k.c. nie znajduje jednak zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ zdarzenie wywołujące szkodę nastąpiło przed wejściem w życie cytowanej zmiany.

Sąd nie podziela jednak stanowiska strony pozwanej, że dochodzone przez stronę powodową żądanie zapłaty zadośćuczynienia nie znajduje podstawy prawnej. W uzasadnieniu nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 30 maja 2008 roku podniesiono, że skoro zadośćuczynienie istnieje w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c. i 24 k.c., to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, która w istotny sposób narusza sferę psychicznych odczuć jednostki. Zwłaszcza, że przed nowelizacją kodeksu cywilnego, sądy przyznawały osobom najbliższym zmarłego zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. Wprowadzając omawiany przepis polskie prawo idzie natomiast śladem tych systemów prawa cywilnego, w których przedmiotem ochrony jest nie tylko majątek, ale także sfera przeżyć psychicznych człowieka.

W orzecznictwie obowiązuje pogląd, podzielany przez Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę, że krzywda będąca wynikiem śmierci osoby najbliższej, podlega naprawieniu w drodze zadośćuczynienia na zasadach ogólnych, na gruncie przepisów art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Sąd Najwyższy w szeregu judykatów wskazywał, że więzi rodzinne mogą być uznane za dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie przepisów art. 23 i 24 k.c., przy czym dobro to ulega najczęściej naruszeniu przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Powyższego nie deprecjonuje wprowadzenie przez ustawodawcę, od dnia 3 sierpnia 2008 roku, uprawnień sądu do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128). Tożsamy pogląd wyrażono również w orzecznictwie Sądów powszechnych, jako przykład można wskazać wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi z dnia 29 sierpnia 2013 roku w (I ACa 359/13, LEX nr 1383481), w którym Sąd wskazał, że szczególna więź rodziców z dziećmi, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej przepisem art. 24 § 1 k.c. (tak również: wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 660/12, LEX nr 1454624; wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006/9-10/308).

W konsekwencji uznać należy, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy prawnej przyznania zadośćuczynienia. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca - zgodnie z wyborem ustawodawcy - o możliwości zastosowania

art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego dysonansu pomiędzy sytuacją osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania. Ponadto oznaczałoby, że śmierć osoby bliskiej nie może stanowić naruszenia dobra osobistego. Jak zaś stwierdził Sąd Najwyższy, spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30.5.2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNIC rok 2010, Nr C, poz. 91, str. 140). Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale wprowadzeniu

art. 446 § 4 k.c. towarzyszyła intencja ułatwienia dochodzenia zadośćuczynienia przez zakreślony tym przepisem krąg osób, które to osoby dla jego otrzymania nie muszą wykazywać innych, poza wymienionych w tym przepisie, przesłanek. Ponadto przepis ten wzmacnia wykładnię art. 446 § 3 k.c. Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy uznał, że nie można zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego.

W konsekwencji uznać należy, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30.05.2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (por. cyt. uchwała SN; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSP 2011/2/15; uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2010/1/10).

Więzi rodzinne nie są zdaniem Sądu wyłącznym dobrem osobistym, jakie może być naruszone w wyniku śmierci osoby najbliższej. Wskutek takiego zdarzenia uszczerbkowi ulega też bowiem zazwyczaj zdrowie, wskazane w przepisie art. 23 k.c. i również za naruszenie tego dobra należy się zdaniem Sądu zadośćuczynienie na zasadach ogólnych. Naruszenie zdrowia może polegać nie tylko na oddziaływaniu fizycznym, skutkującym naruszeniem narządów lub tkanek, ale także negatywnym wpływem na sferę psychiczną, np. wywołaniu rozstroju nerwowego (por. komentarz do art. 23 Kodeksu cywilnego, Komentarz do Kodeksu cywilnego, red. K. Osajda, wyd. CH Beck, Warszawa 2012). W doktrynie również wyrażono pogląd, że w przypadku silnego wstrząsu psychicznego (tj. uszczerbku na zdrowiu), spowodowanego śmiercią osoby najbliższej, będzie możliwe wynagrodzenie szkody na zasadach ogólnych (A. S., Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby najbliższej, B. 2000, str. 66).

Orzekając o wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że jego istotą jest wynagrodzenie szkody niemajątkowej (krzywdy) po utracie osoby bliskiej – zmarłej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia

i w konsekwencji naruszenie wskazanego wyżej dobra osobistego. Roszczenie

to ma na celu pomóc najbliższej rodzinie zmarłego dostosować się do nowej rzeczywistości. Ustalając wysokość tego świadczenia należy mieć na względzie, że przepis art. 448 k.c. (jak też art. 446 § 4 k.c.) nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. W kontekście powyższego uznać należy, że Kodeks cywilny nie odwołuje się do kryterium bólu zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból, który to fakt nie wymaga żadnego dowodu (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2014 r., I ACa 479/14, LEX nr 1506323). Istotne są natomiast m.in. rodzaj naruszonego dobra osobistego, stopień jego naruszenia, zakres negatywnych konsekwencji wynikających z faktu naruszenia dobra osobistego, jak również stopień winy sprawcy naruszenia (por. wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 roku, I CSK 319/07, Monitor Prawniczy 2008/4/172; cyt. wyrok SA w Łodzi z dnia 29 sierpnia 2013 r.). Na ogół jednak utrata osoby najbliższej stanowi większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż naruszenie jego innych dóbr osobistych. W świetle powyższego, w judykaturze i piśmiennictwie, wyrażono pogląd, że skoro zadośćuczynienie ma kompensować przedwczesną utratę członka rodziny, a dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest prawo do życia w rodzinie, to najwyższe kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci najbliższego członka rodziny stały się samotne, gdyż nie mają już własnej rodziny. Jako przykład takiej sytuacji wskazuje się roszczenia rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy także mieć na względzie średni przewidywany czas życia zmarłego członka rodziny, zamieszkiwanie ze zmarłym i pozostawanie z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, posiadanie przez uprawnionego innych członków rodziny, rodzaj zdarzenia powodującego śmierć osoby najbliższej, jego okoliczności, kwestię wykrycia i ukarania sprawcy czynu niedozwolonego będącego przyczyną śmierci osoby najbliższej. Rozmiar krzywdy determinują również takie czynniki jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, czy też stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania. Wyraźnego podkreślenia wymaga przy tym, że dla zaistnienia krzywdy bez znaczenia jest, czy na skutek śmierci osoby najbliższej poszkodowany dostanie rozstroju zdrowia. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (wyrok z dnia 10 czerwca 2014 r., I ACa 497/14, LEX nr 1500866), rozstrój zdrowia może być rozważany wyłącznie w kategoriach następstw zwiększających zakres krzywdy, a nie okoliczności przesądzającej

o jej powstaniu. Krzywda to bowiem cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej, doznania o naturze emocjonalnej. Okoliczność jej zaistnienia nie wymaga przy tym wiadomości specjalnych i może być ustalona w drodze dowodów z dokumentów, zeznań świadków i stron. Należy mieć także na uwadze, że choć samo zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy, to negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej nie są zamknięte w określonych ramach czasowych i nie ograniczają się do ujemnych przeżyć na konkretną datę. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wówczas najsilniej odczuwana także z tego względu, że pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające często wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu. Podkreśla się ponadto, że w każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej, czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie przewidziane w powołanym przepisie rekompensuje w istocie jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny (por. m.in. wyrok SN z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13, LEX nr 1438653; wyrok SA w Szczecinie z dnia 10 kwietnia 2014 r., I ACa 40/14, LEX nr 1466932; wyrok SA w Łodzi z dnia 7 marca 2014 r., I ACa 1187/13, LEX nr 1454547; wyrok SA w Łodzi z dnia 28 maja 2013 r., I ACa 98/13, LEX nr 1327574; wyrok SA Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, OSA 2010/3/24; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2013 r., I ACa 60/13, LEX nr 1322898). Zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny, ale jednocześnie wysokość tego świadczenia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności konkretnego przypadku



(cyt. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 10 czerwca 2014 r.). Jak wskazał przy tym Sąd Najwyższy, krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, dlatego każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823). Należy mieć również na względzie okoliczność, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania. Nie wymaga ono wykazania szkody majątkowej polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny poszkodowanego, który zmarł wskutek wynikłego z czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, że powódki były bardzo emocjonalnie związane z J. K. (1). M. K. (1) zarówno mieszkała z młodszą siostrą w jednym pokoju jak i spała w jednym łóżku. Dziewczęta razem się wychowywały, chodziły do jednej szkoły, cały wolny czas spędzały razem. Siostry były dla siebie przyjaciółkami, mówiły sobie o wszystkim, dzieliły się marzeniami, razem snuły plany na przyszłość. Miały wspólnych przyjaciół i zainteresowania. Zawsze służyły sobie wsparciem, pomocą, radą. Również matka zmarłej K. K. (1) była bardzo zżyta z córką. K. K. (1) nie tylko spędziła z córką 2 pierwsze lata jej życia, będąc na urlopie wychowawczym, ale po powrocie do pracy (powódka była woźną w szkole) zabierała córkę ze sobą do pracy. Bardzo długo spędzały one ze sobą większość dnia razem, co niewątpliwie musiało przełożyć się na bliskość ich wzajemnych relacji. Ta utrzymywała się również na późniejszym etapie życia J. K. (1), matka czynnie uczestniczyła w jej życiu, interesowała się jej postępami w szkole oraz codziennymi sprawami, była dumna z córki. Niewątpliwie owa bliskość odcisnęła pozytywne piętno na kształtującym się w okresie dojrzewania J. K. (1) jej charakterze i postawie życiowej, jak również obranych przez nią celach, czy wartościach. Między zmarłą a powódkami wytworzyły się naturalne, bardzo pozytywne więzi rodzinne, wykraczające poza standardowe relacje na linii matka – córka oraz siostra – siostra, które trwały niezmiennie aż do dnia tragicznego wypadku. O ich niezwyklej intensywności świadczy reakcja powódek na śmierć J. K. (1). Utrata bliskiej osoby była dla obu kobiet ogromnym ciosem, nie pogodziły się one z tym faktem do dnia dzisiejszego. Negatywne przeżycia M. K. (1) były tym większe, że była ona świadkiem nieudanej reanimacji siostry na miejscu wypadku. Jak wskazał biegły psycholog, przez pierwsze 3 lata od zdarzenia powódki walczyły ze stanami depresyjno-lękowymi, miały problemy ze snem oraz nerwicą przejawiającą się uciskami w klatce piersiowej. Do tej pory zażywają leki uspokajające. Z otwartych, pogodnych osób, stały się osobami zamkniętymi w sobie, nie znajdującymi w życiu żadnej radości. Zaprzestały spotkań towarzyskich poza kręgiem najbliższej rodziny, przez około 2 lata od zdarzenia odmawiały udziału w większych uroczystościach takich jak wesela. Przez pierwsze 2-3 lata po wypadku powódki odwiedzały grób zmarłej codziennie a nawet kilka razy dziennie, przy czym K. K. (1) do dnia dzisiejszego chodzi na cmentarz codziennie, a M. K. (1) co najmniej raz w tygodniu. Młodsza powódka nigdy nie opuściła rodzinnego domu, nie założyła własnej rodziny. To wszystko wskazuje jak wysokie piętno odcisnęła śmierć J. K. (1) na życiu powódek. Przy ustalaniu wysokości należnego powódkom zadośćuczynienia wzięto również pod uwagę również fakt, że na skutek śmierci J. K. (1) nie stały się one osobami samotnymi, nie mniej jednak z drugiej strony uwzględniono okoliczność, iż jako najmłodsza z rodziny zmarła była „oczkiem w głowie” każdego z jej członków, z którym rodzina niewątpliwie wiązała plany i oczekiwania, jak choćby takie, że jako jedyna w rodzinie J. K. (1) ukończy studia.

Powyższe w ocenie Sądu oznacza, że strona powodowa wykazała istnienie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, które jej przysługiwało jako własne dobro osobiste najbliższych osoby zmarłej, oraz że zostało ono naruszone przez śmierć J. K. (1). Skoro zatem krzywda ujawniła się u powódek bezpośrednio po śmierci J. K. (1) i była najintensywniejsza przez okres około 3 pierwszych lat, a następnie przez kolejnych ponad 14 lat, aż do wytoczenia powództwa uległa naturalnemu osłabieniu, to przede wszystkim rozmiar krzywdy z tego pierwszego okresu winien rzutować na zakres zadośćuczynienia. Podkreślić przy tym należy, że powódki nadal wspominają J. K. (1), silnie odczuwają jej brak, nie tylko przy okazji świąt i uroczystości rodzinnych, ale także na co dzień. Jednocześnie owo naturalne osłabienie negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią J. K. (1) nie oznacza, że przestały one istnieć, bądź też stały się minimalne. Jak wskazała K. K. (1), czas nie przyniósł pogodzenia się z utratą dziecka, pozwolił natomiast

się z nią oswoić (k. 105). W ocenie Sądu, za w pełni zasadny uznać należy wniosek, że gdyby nie doszło do feralnego zdarzenia można zakładać, że powódki i zmarła, jeszcze przez wiele lat tworzyliby szczęśliwą rodzinę i realizowali wspólne zamierzenia na przyszłość.

Nie ulega ponadto wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią dziecka jest

- oceniając według kryteriów obiektywnych - jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez - w tym wypadku - córkę. Możliwość towarzyszenia najmłodszej córce w kolejnych etapach jej życia i zrealizowania własnych oczekiwań wobec niej, K. K. (1) została pozbawiona. Istotny jest przy tym fakt, że śmierć nastąpiła nagle, z przyczyn niezawinionych przez zmarłą i dotknęła młodego człowieka, wkraczającego dopiero w dorosłe życie, czyniącego zawodowe i rodzinne plany na przyszłość. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych niewątpliwie zasługiwało na wzmożoną ochronę, stąd też w ocenie Sądu wyższe świadczenie winno być zasądzone na rzecz K. K. (1). Wszystkie wskazane powyżej okoliczności przemawiają za koniecznością zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł w stosunku do K. K. (1) oraz 40.000 zł w stosunku do M. K. (1). Zdaniem Sądu świadczenie w opisanej wysokości jest adekwatne do poniesionych przez powódki krzywd. Krzywda ma wprawdzie charakter niemajątkowy, dlatego niemożliwym jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia, ale nie ulega wątpliwości, że zawsze o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie, którego domaga się strona powodowa w niniejszej sprawie, służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Żądane przez powódki kwoty pełnego zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę przytoczone wyżej okoliczności sprawy, które sąd uwzględnia przy tego rodzaju roszczeniu, są w ocenie Sądu sumami niewygórowanymi i stanowią jedynie rekompensatę za doznaną krzywdę po śmierci osoby bliskiej. Jedynie na marginesie podkreślić w tym miejscu należy, że wypłacone K. K. (1) na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 marca 2000 roku, w sprawie II C 2635/98, świadczenie pieniężne, było roszczeniem odszkodowawczym, zasądzonym wyłącznie, zgodnie z żądaniem pozwu, za pogorszenie jej sytuacji życiowej po śmierci J. K. (1), a zatem świadczeniem rodzajowo odmiennym od dochodzonego na gruncie niniejszej sprawy, które mogło i nadal może być dochodzone obok zadośćuczynienia przyznanego bądź to na mocy art. 446 § 4 k.c., bądź też art. 448 k.c..

W kontekście powyższych rozważań Sąd zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. K. (1) kwotę 60.000 zł oraz na rzecz M. K. (1) kwotę 40.000 zł, obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2014 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie żądanie odsetkowego (tj. w zakresie odsetek żądanych od dnia 30 maja 2014 roku).

Orzekając o odsetkach ustawowych Sąd nie podzielił stanowiska, w myśl którego, w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie odsetki winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania. Mając świadomość istniejących w judykaturze rozbieżności stanowisk w powyższym zakresie, Sąd Rejonowy podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 lutego 2013 roku

(I A Ca 1137/12, LEX nr 1286561), zgodnie z którym, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia – z uwagi na charakter tego świadczenia, które może kompensować zarówno krzywdę istniejącą już w dacie wezwania do zapłaty, jak i trwającą jeszcze w toku przewodu sądowego – może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Okoliczności niniejszej sprawy zaś, zdaniem Sądu Rejonowego, uzasadniały zasądzenie odsetek ustawowych zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 455 k.c., przy uwzględnieniu treści art. 817 k.c. Zdarzenie powodujące szkodę miało charakter jednorazowy, upływ czasu pomiędzy wezwaniem do zapłaty a wyrokowaniem nie zwiększał zatem rozmiaru krzywdy w stopniu uzasadniającym odsetki od daty późniejszej, niż wezwanie do zapłaty, ponadto wraz ze zgłoszoną szkodą strona powodowa kwotowo określiła roszczenie, a zatem istniały przesłanki do zastosowania przepisu art. 817 § 1 k.c. Nie było zatem przeszkód, aby od dnia 31 maja 2014 roku (odsetki od dnia 30 maja 2014 roku, dochodzone przez powódki, nie były należne, w tym dniu kończył się bowiem pozwanemu termin na wypłatę świadczenia – art. 817 § 1 k.c.) – a nie dopiero od daty wyrokowania – zasądzić także odsetki za opóźnienie od

należnego stronie powodowej świadczenia pieniężnego, świadczenie to bowiem w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi, w dniu w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.) powinno być oprocentowane od tego dnia z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.), a nie od dnia wyrokowania (por. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/240). Należy ponadto podkreślić, że pozwany, jako podmiot profesjonalny, dysponował możliwościami ustalenia właściwego rozmiaru krzywdy powódek, jakiej doznały na skutek tragicznej śmierci J. K. (1), a tym samym brak było przeszkód do wypłaty zadośćuczynienia we właściwej kwocie w terminie zakreślonym przez art. 817 § 1 k.c. W ocenie Sądu Rejonowego relewantnym jest także zaznaczenie, że wyrok przyznający zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, nie zaś konstytutywnego. Zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2013 r., I ACa 584/13, LEX nr 1409085; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 r., I ACa 693/13, LEX nr 1388893; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Skoro zatem Sąd na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego rozstrzyga, czy doznane cierpienie i krzywda miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia, zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 26 lipca 2013 r., I ACa 321/13, LEX nr 1362680). Na koniec wskazać należy, że w obecnej sytuacji ekonomicznej, w warunkach niskiej i stabilnej inflacji odsetki nie mają już charakteru waloryzacyjnego, tym samym zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie nie prowadzi do podwójnego odszkodowania (por. cyt. wyrok SA w Łodzi).

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c..

Strona powodowa wygrała proces w zasadzie w całości – powódki uległ jedynie nieznacznie w zakresie żądania zasądzenia odsetek – a zatem należy im się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości.

Na koszty poniesione przez K. K. (1) złożyły się: koszty zastępstwa adwokata w kwocie 3.600 zł – § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013, poz. 461, j.t.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł.

M. K. (1) poniosła natomiast koszty zastępstwa adwokata w kwocie 2.400 zł – § 6 pkt 5 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 roku oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł.

Sąd za niezasadny uznał przy tym wniosek strony powodowej o zasądzenie wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w wysokości podwójnej stawki minimalnej. Zasadzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zasądzenia owej opłaty stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Opłata ta nie może być jednocześnie wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna określona cyt. rozporządzeniem. Ustawodawca określając wysokość stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych postępowaniach dokonał precyzyjnego rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw. Tym samym w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu pracy po stronie pełnomocnika związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowań. Sąd otrzymał zatem możliwość miarkowania wynagrodzenia pełnomocnika, gdy strona wnosi o przyznanie tego wynagrodzenia w kwocie stanowiącej wielokrotność stawki minimalnej (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 marca 2011 r., I GZ 66/11, LEX nr 990124, Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 30 września 2009 r., II AKz 643/09, LEX nr 553823). W ocenie Sądu stopień skomplikowania niniejszej sprawy, niezbędny nakład pracy pełnomocnika powódek, który nie wykazał żadnych ekstraordynaryjnych

okoliczności wymagających zwiększonego nakładu pracy, który wykraczałby poza typowe sytuacje przewidziane przez ustawodawcę, a także jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, przemawiał za przyznaniem omawianych kosztów w podstawowej wysokości.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. K. (1) kwotę 3.617 zł oraz na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 5.319,70 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się: opłata sądowa od pozwu, od której uiszczenia powódki zostały zwolnione postanowieniem z dnia 2 stycznia 2015 roku (3.000 zł + 2.000 zł) oraz wynagrodzenie biegłego C. M. w kwocie 319,70 zł.